Nr. 135. We Lwowie, Środa d. 13. Czerwca 1866. **Rok V.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie 3 złr. 75 ct. miesięcznie 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie:
w państwie austrjac. . 4 złr. 80 cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii . . 6 „
„ Francji i Anglii . 23 franków
„ Włoch . . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Nad. 18 „

Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę przyjmują: Bióro Administracji *Gazety Narodowej* przy ulicy Nowej pod l. 291.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą od wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stemplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.

Przedpłatę i ogłoszenia na całą *Francję* przyjmuje jedynie p. *Ludwik Płoński* w Paryżu, rue des Turueelles 20: pan *Alojzy Oppelik*, w Wiednin Wollzeile N. 22: *Haasenstein & Vogler*, w Wiedniu Wollzeile N. 9 i w Frankfurcie nad Menem.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczetowane nie ulegają frankowaniu.

Od wydawnictwa.

Upraszamy o **wczesne nadsyłanie przedpłaty**, aby można zastósować nakł d gazety, a prenumeranci **nie doznawali zwłoki w przesyłce.**

Przedpłata na „Gazetę Narodową:“
Z przesyłką pocztową:

na kwartał t. j od 1. lipca do ostatniego września 1866 . . **4** zł. **80** c.
na pół czwarta miesiąca t. j. od 16. czerwca do końca września **5** „ **60** „
półrocznie . . . . **9** „ **60** „
miesięcznie . . . . **1** „ **60** „

Bez przesyłki pocztowej w miejscu:

na kwartał t. j. od 1. lipca do ostatniego września 1866 . . **3** zł. **75** c.
miesięcznie . . . . **1** „ **30** „

☛ **Upraszamy tych szanownych P. T. prenumeratorów, którzy stenograficzne sprawozdania odbierali, by przypadającą za trzecią serję należytość *w kwocie 1 złr. 70 ct.* do przesyłki przedpłaty na Gazetę dołączać raczyli. — Ci zaś P. T. prenumeranci, którzy jeszcze *i za drugą serję* nie zapłacili, *raczą 3 złr. 70 ct. dołączać.***

Razem z przedpłatą na Gazetę można przysyłać przedpłatę na **„Wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych** w kwocie . . . . 11 złr.

Na **Broszurę „Rozprawy o funduszach krajowych“** w kwocie . . . . . 65 cnt.

Na dramat ś. p. Józefa Dzierzkowskiego pod tytułem **„KRZYWDA I ODWET“**, którego czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony na postawienie pomnika, po zniżonej cenie . . . 50 cnt.

Na **KARTĘ POLSKI** . . . 2 złr. — „

***Lwów** d. 13. czerwca.*

Już rozstrzygnięcie na sobotniem posiedzeniu bundestagu sprawy załog w Moguncji, Rasztacie i Frankfurcie przeciw życzeniu Austrji, było oznaką, iż między średniemi i małemi państwami niemieckiemi nastąpiło pewne wahanie się w postanowieniach popierania Austrji w wojnie przeciw Prusom. Austrja życzyła sobie, aby załogą w Rasztacie i Moguncji stanęły wojska heskie i państw turyngskich, gdyż dwory te, przychylne Austrji, w razie wybuchu wojny narażone są na pierwsze najście Prusaków, na zwinięcie lub wcielenie ich kontyngensów wojskowych do armii pruskiej. Tymczasem bundestag utrzymał swe dawniejsze, ewentualne postanowienie, aby twierdze te obsadzono wojskami tych państw, w których terytorjach związkowe znajdują się twierdze. Tym sposobem 20.000 Bawarczyków zajęło już Moguncję, a 15.000 Badeńczyków Rasztatt. O tyle zmniejszyła się więc pomoc, którą Bawarja mogła dać swym korpusem Austrji. A gdy badeński dwór przechyla się ku Prusom, więc prawdopodobnie Prusacy będą mieli w silnej twierdzy Rasztatu, osadzonej Badeńczykami, punkt oparcia w operacjach swych na połuduiu Rzeszy.

W sferach dyplomatycznych wiedeńskich jeszcze do soboty panowało przekonanie, że na bundestagu jedno z państw średnich poda wniosek egzekucji związkowej przeciw Prusom, skoro austrjacki poseł zawiadomi bundestag o wkroczeniu Prusaków do Holsztynu. Niemiłe więc wrażenie uczyniła w Wiedniu wiadomość, iż po zaniesionym przez Austrję oskarżeniu, i replice pruskiej, żaden głos inny nie poparł posła austrjackiego, nikt nie postawił wniosku, jeżeli już nie natychmiastowej egzekucji związkowej przeciw Prusom, to przynajmniej mobilizacji całej armii.

Na poniedziałkowem więc posiedzeniu bundestagowem, musiał austrjacki poseł sam wnieść, aby z powodu wkroczenia Prusaków do Holsztynu i zagarnięcia rządów tego księztwa przez pruskiego jenerała, bundestag uchwalił mobilizację całej armii związkowej.

Czyli i jakie rozprawy toczono nad tym wnioskiem, wczorajszy nasz telegram nic nie donosi. Ale rezultat posiedzenia dostatecznie dowodzi wahania się większości bundestagu. Fakta, na które powoływał się poseł austrjacki, były zupełnie wiadome. Uchwała powinna była zaraz zapaść. Nad czem tu trzeba było namyślać się? Wszak oddawna każdy dwór niemiecki wyrobił sobie przekonanie o naturze sporu holsztyńskiego. Wypadek wkroczenia Prusaków był dawno przewidywany. Pocóż tu namysłu? Odwoływanie się pojedyńczych posłów, iż pierwej za siągnąć muszą instrukcyj swych dworów nim głos swój dadzą, jest więc tylko sposobem odwlekania sprawy, aby wyczekiwać można tymczasem wypowiedzenia wojny Prusom przez Austrję samą, która zanadto się już zaangażowała, aby bez ujmy swej powagi i swego honoru, chociażby bundestag nie uchwalił egzekucji związkowej, mogła insulty pruskie schować do kieszeni. Zdaje się, że większość bundestagowa radaby niemięszać się jeszcze czynnie w spór austrjacko-pruski, nie zobowiązywać się do akcji, nie występywać już teraz jako strona. Chciałaby zachować sobie swobodę działania aby wystąpić później w roli trzeciej, rozjemczej potęgi, gdy już wojna między Austrją a Prusami toczyć się będzie, i tym sposobem zdobyć dla państw średnich i małych, związanych razem, stanowisko trzeciego obok Prus i Austrji mocarstwa niemieckiego, wprowadzić w życie marzony od dawna podział Niemiec na trzy równoważne potęgi, *trias* niemiecką.

Prusy, nie chcąc mieć Rzeszy przeciw sobie w wojnie z Austrją, zgadzają się na razie nawet na zbrojną neutralność Rzeszy. Austrja zaś pragnie Rzeszę wciągnąć w wojnę przeciw Prusom, w tym celu na rzecz Rzeszy zrzekła się nawet swych praw do księztw Zaelbiańskich, straciła prawie dwa miesiące czasu pod bronią, aby podług wszelkich form ustawy związkowej módz przeprowadzić myśl swoją, a gdy się już jej zdawało, iż jest u celu, nagle widzi większość bundestagową wahającą się, usuwającą, niepewną. Zdaje się, iż Bawarja a może i Saksonia wcale nie szczerze postępują, i w chwili gdy Austrja już ani za ustąpienie Holsztynu nie może wziąć żadnego wynadgrodzenia, zrzekłszy się swych praw, ani z powodu insultów pruskich bez zrzeczenia się mocarstwowego stanowiska, nie może się cofnąć od wojny z Prusami, większość bundestagowa, która dotąd swem postępowaniem zachęcała Austrję do oporu, do zrywania z dworem berlińskim, teraz wysuwa się od solidarności z Austrją, używając praktykowanego zawsze w takich wypadkach przez bundestag środka, przewlekania sprawy, licząc prawie na pewne, że dalszy spór Austrji z Prusami o Holsztyn, i bez przystąpienia Rzeszy musi nieodzownie rozwinąć sie w wojnę austrjacko-pruską.

W samej istocie Austrja mając jedynie na oku sprowadzenie egzekucji związkowej przeciw Prusom, nietylko straciła swą polityką podstawę wszelką do załatwienia sprawy księztw z Prusami w drodze pokojowej, chociażby najdalej sięgające poczynić chciała ustępstwa, lecz naraziłaby i honor swój mocarstwowy i wojskowy, gdyby się układać zamierzała, lub gdyby bez wszelkich układów cofnęła się zupełnie z Holsztynu i tym sposobem pragnęła usunąć przedmiot sporu, powód do wojny. Austrja musi więc Prusom wypowiedzieć wojnę, chociażby bundestag nie uchwalił egzekucji. Zdaje się nawet, że wniosek austrjacki, mobilizacji armii związkowej, już po części przewiduje tę ewentualność, a Austrja na razie samą mobilizacją Rzeszy zadowolnić się myśli, i zapewne dziś jutro już sama wypowie Prusom wojnę.

Krajowe fundusze religijne Galicji zachodniej.

II.

Oprócz wykazanych w nr. 124 *Gazety Narodowej* dóbr kościelnych, zajął c. k. Rząd rakuzki w latach 1802—1809 na rzecz funduszu religijnego, po zniesieniu lub zawieszeniu wielu beneficjów i funduszów duchownych, jeszcze następujące majątki:

A. Dobra nieruchome.

Z własności kapituły katedralnej krakowskiej:

1 wieś Batowice,	8 wieś Mistrzowice,
2 „ Bolechowice,	9 „ Tonie,
3 „ Brzezie,	10 „ Wyciąże,
4 „ Dziekanowice,	11 „ Węgrzce,
5 „ Dojazdów,	12 „ Wieckowice,
6 „ Głęboka,	13 „ Zielonki.
7 „ Górka,	

Z własności biskupstwa krakowskiego:

14 państwo Lipowiec z przyległościami a to:

15 wieś Jankowice,	19 wieś Rozkahów,
16 „ Jeleń,	20 „ Wygiczłów,
17 „ Mętkow,	21 „ Żarki,
18 „ Olszyny,	22 „ Zagórze.

Z własności prymasa koronnego:

23 wieś Prusy, i 24 dom p. l. 114 w Krakowie.

Z realności, przeznaczonych na mieszkania dla ks. i kanoników kapituły katedralnej krakowskiej.

25—34. Dziesięć domów w gminie miejskiej I. i II. pod l. 115, 116, 120, 124, 125, 129 168, 171, 176, 193.

B. Dziesięciny, będące własnością kapituły katedralnej krakowskiej, funduszu altarji św. Marji egipskiej w kościele katedralnym, kaplicy w tymże kościele, i inkorporowanego do tej kaplicy probostwa w Czerniejowie:

Ze wsi: Dojazdów, Mistrzowice, Pleszow, Raciborowice, Węgrzynowice. Babice, Modlniczka, Więckowiec, Batowice, Bolechowice, Bosutów, Węgrzee, Brodła, Czernichów, Kamień, Klokoczyn, Łobzów, Okleśno, Podłęże, Przeginia, Rusocice, Sułkowa, Wałowice i Zagacie.

C. Kapitały i czynsze.

Własność kościoła kolegialnego św. Jerzego.

1 kapitał na wsi Branice umieszczony złp. 1000
2 czynsz „ „ „ roczny „ 200
3 na domu pod l. 332 w Krakowie na ulicy Szewskiej złp. 200

Własność proboszcza kaplicy królewskiej w kościele katedralnym:

4 Czynsz z Promnika roczny złp. 268

Oprócz tego znajdują się jeszcze dobra w Kongresówce, które do różnych instytutów krakowskich należą a mianowicie; 1 Niekurza, 2 Kosiomosty, 3 Opatkowice, 4 Opatkowiczki, 5 Piestrzec 6 Przyczyniów, 7 Rzemiądzice, 8 Wilków, 9 Zborówek.

Nie radzibyśmy powątpiewać, że ministerjum teraźniejsze mające do walczenia z tyloma przeciwnościami na zewnątrz i wewnątrz, uwolni się oddaniem dóbr i majątków kościelnych do rąk konsystorzy, od kłopotliwego sprawowania zarządu, z którego ani korzyści ani wdzięczności, tylko wszelką odpowiedzialność za nieudolność ferwalterji kameralnych uzyskać może.

Zkaz dawania dziesięciny duchownym, ogłoszony ukazem carskim 1864 roku w Kongresówce, rozprzestrzenionym został i na fundacje wielkiego księstwa Krakowskiego, które pod panowaniem i opieką Austrji się znajdują. W kwietniu bowiem r. b. zawiadomiła rządowa moskiewska komisja wyznań, naszą władzę duchowną w Krakowie, iż należące się nawet odsetki od kapitałów, umieszczonych w banku polskim lub na dobrach ziemskich, zabroniono płacić nadal duchowieństwu krakowskiemu, i że odsetki od prywatnych należące, składane będą do kas rządowych.

Nie wiadomo nam dotąd, co uczyniono ze strony interesowanych w tej sprawie kościołów i zakonów, i jakie kroki przedsięwziął c. k. rząd austrjacki, ażeby ochronić poddanych i obywateli swego kraju koronnego od szkody.

Wiemy, że ukazy carskie narzucane są Kongresówce, pomimo że zabezpieczono traktatami roku 1815 pewne prawa, i przykrojone wedle gustu ówczesnego swobody.

Lecz spodziewamy się, że c. k. rząd rakuzki na wykonanie i prawomocność tych ukazów w Galicji nietylko nie zezwoli, ale przeciwnie, że zechce albo o dalsze zachowanie *status quo* posiadania i używania praw własności swoich poddanych się postarać, albo też przynajmniej o słuszne wynagrodzenie i zwroty zagrabionych własności i dochodów z całą powagą i energią mocarstwa wielkiego się upomni.

Nie można tu pominąć także ogromnych funduszów Miechowitów, których mnogość liczbowa dzisiejsza nam jest niewiadomą, tyle jednak wiemy, że dziś z tych funduszów pobiera jeden kapłan 500 czyli 600 złr. wal. austr., również fundusz interkalarny i pokładny ściślejszemu obliczeniu i odpowiedniejszej gospodarce poddanym być powinien.

Konsystorze dotyczące winne są także zająć się szczerze tą sprawą i poczynić kroki należyte, ażeby te kwestje — zarówno dla kraju jako też dla kościoła ważne — rozwiązanemi były po Bożemu; jednakowa bowiem odpowiedzialność cięży na nich. jako obowiązanych do wykonywania współopieki nad własnością kościelną. Przepomnąć nie należy także majątków szpitalów krakowskich, znajdujących się w Kongresówce, a stanowiących najznakomitszą część dochodów zakładowych, jak n. p.:

Szpital św. Łazarza w Krakowie:

a) umieszczony na dobrach w Królestwie $3^1/_2\%$ kapitał 2.000 złp.
b) umieszczony na dobrach w Królestwie 4% kapitał 1.574 „
c) umieszczony na dobrach w Królestwie 5% kapitał 80.100 „
d) umieszczony w banku polskim 5% kapitał 7.989 „ 5 gr.
e) dobra Tropiszów *cum attinentiis*.

Szpital św. Ducha w Krakowie:

f) kapitał na dobrach Kazimierza lokowany 4% kapitał 10.000 „

Inne zakłady, kościoły i klasztory nie równie większe posiadają majątki w Kongresówce, niepodobna więc przypuszczać, ażeby wszystko pozostawiać samowolności, czyli też, jak nam niektóre pisma powiadają, sprawiedliwości i wspaniałości carskich rządów!

Wszystkie te zawikłania i straty, poniesione z majątków kościelnych i fundacyj publicznych, powinny pouczyć ministerstwo, że częstokroć najlepsze chęci do zarządzania obcem mieniem, obok zbyt szeroko rozprzestrzenionej opieki, nie dokażą nawet tyle, coby potrafił prosty, nie wyćwiczony w tajnikach mądrości państwowej, — ale rzetelny i staranny gospodarz, lub prawny orędownik posiadłości, i dla tego, lubo nieco za późno, radzimy pospieszać z oddawaniem funduszów dotyczących do rąk tych władz, do których prawo zarządu wedle pochodzenia i przeznaczenia tych funduszów, i wedle zasad konstytucji państwa należy.

Przegląd polityczny.

Nie można zaprzeczyć, że rząd austrjacki całem swojem wobec Prus zachowaniem się udowodnił niepospolitej cierpliwości, ale fakta, jakie mieliśmy w dniach ostatnich, są nam wskazówką, że najnowszy zamach pruski na zwołanych przez namiestnika cesarskiego do Itzehoe członków holsztyńskiego zgromadzenia stanowego, będzie w końcu powodem do zejścia z drogi umiarkowania, przezorności i cierpliwości, na jaką rząd austrjacki, wstąpił i że na tę nową prowokację pruską, na uwięzienie w Itzehoe komisarza sejmowego i wszystkie z tem połączone gwałty, odpowie zapewne wypowiedzeniem wojny. Rząd austrjacki czekał na uchwały bundestagu. Bundestag jednak nie spieszy się i odkłada głosowanie nad kwestją: czy stanąć po stronie Austrji i uchwalić mobilizację całej armii związkowej przeciw Prusom, z jednego posiedzenia na drugie. Wczoraj telegrafowano nam, że ważne te głosowanie odbędzie się we czwartek, obawiamy się, że jeszcze i tym razem zajdą jakie przeszkody, i że bundestag nie chcąc ani jednej ani drugiej stronie narazić się, zdecyduje się dopiero, gdy jedna ze stron weźmie przewagę.

Ta powolność rządów niemieckich, certujących się tak długo, te wszystkie korowody pisaniny, protokoły, noty i t. p. niecierpliwą już prasę francuzką. Francuzi jakoś pojąć nie mogą tego niemieckiego sposobu wojowania, i zwykli zaraz dobywać szpady i uderzać na przeciwnika, który ich obraża, a z którym porozumienie jest niemożliwe, Francuzi to naród gorący i w punkcie honoru drażliwi, nic też dziwnego, że ich dzienniki a nawet poważna *la France* kiwa głową i ściąga ramionami patrząc na to wszystko, co się w Niemczech dzieje, nic dziwnego, że się dziwi tym „bez końca a bezowocnym pisanym wzajemnym pogróżkom, dyplomatycznym somacjom i wszelkim tym bezcelnym pisaninom, które ani nie pomagają ani nie szkodzą.“ Wczorajsza wiadomość pisze *la France* dalej, „o wkroczeniu Prusaków do Holsztynu była to iskra elektryczna, zdawało się nam słyszeć pierwszy strzał armatni, zwiastujący wojnę, ale bynajmniej! Austrjacy uniknęli starcia, które zdawało się, że uniknię tem być nie może.“ Uwagi swe istotnie nie zbyt pochlebne kończy *la France* następującem zdaniem: „Czyż to zwlekanie uczynienia pierwszego strzału nie jest potępieniem wojny samej? Czyż wielkie państwo robi tyle zachodów, czyż pisze tyle depesz, tyle oskarżeń jeżeli jego prawo jest jasnem, jeżeli chodzi o obronę jego honoru i interesów? Nie, jeżeli po stronie wojny jest słuszność, wybucha ona w inny sposób. Sprawiedliwość narodowa objawia się w pojedynczy i godniejszy sposób, a pokój tem łatwiej potem może być zawarty, im jaśniejszy był upór.“

Dzienniki wiedeńskie zastanawiając się nad tą i podobnemi ekspektoracjami prasy francuzkiej czują, że zarzuty są czynione Austrji, nie przeczą, że postępowanie Prus jest jaśniejsze, i energiczniejsze, i że polityka gabinetu wiedeńskiego, jest w sprawie tej wielce zagad-

kową, a oglądanie się Wiednia na Frankfurt nie trafia do przekonania opinii publicznej i niezawisłych jej organów. Zwracają one przy tej sposobności uwagę rządu na skutki polityki pruskiej i austrjackiej. W Holsztynie miała się opinja ludności skutkiem cofnięcia wojsk austrjackich a energicznego wystąpienia Prus przychylić wielce na rzecz tych ostatnich, obawiają się więc, że i wszędzie w Niemczech gdzie Prusacy wkroczą, skaptują sobie masy, i że umiarkowanie i cierpliwość austrjacka nie koniecznie może mieć nawet w życzliwych dotąd państewkach niemieckich zwolenników. Dzienniki więc wiedeńskie bardzo już nie dwuznacznie ganią politykę gabinetu austrjackiego i domagają się stanowczych ze strony rządu kroków.

Na każdy sposób zdaje się, że po tem co już zaszło, jednak gabinet wiedeński z uczynieniem ostatniego kroku, z wydaniem rozkazów rozpoczęcia kroków wojennych już nie powstrzyma się do jutra i czekać nie będzie na obiecaną uchwałę bundestagu.

Co do sił zbrojnych austrjackich i pruskich w Holsztynie piszą, że Austrjacy mają tam obecnie 5 batalionów piechoty, 2 szwadrony konnicy i jedną baterję artylerji, razem 4.800 ludzi i 8 dział. Prusy mają zaś w księstwach 13 batalionów piechoty wraz z batalionem marynarskim, 4 baterji, 4 szwadronów konnicy i 5 kompanij artyleryjskich, razem 14 do 16 tysięcy ludzi.

Wkroczenie Prusaków do Holsztynu opisują w ten sposób dzienniki pruskie w korespondencjach z Kielu: „Austrjacy od dawna byli do wymarszu przygotowani. Dziś (7. czerwca) w południe opuściło nas wojsko cesarskie, opuścił nas i austrjacki namiestnik. Jeszcze w sobotę było słychać o zwołaniu stanów, gdy jednak jen. Gablenz starał się w Wiedniu bezskutecznie o cofnięcie dekretu zwołania, więc we wtorek podpisał odnośny patent. Całą noc przepełnione były drogi cofającemi się Austrjakami. O godzinie 1. odjechał osobnym pociągiem namiestnik z całym dworem. Na dworcu zgromadzili się oficerowie pruskiej marynarki i admiralicja pruska, a kapela pruska odgrywała przy odjeździe jen. Gablenza hymn narodowy austrjacki. Z namiestnikiem, którego jako powszechnie lubionego serdecznie żegnano, odjechał jego adlatus cywilny p. Hofman i szef sztabu, major Rodakowski, tudzież wszyscy urzędnicy i sztabowcy, oraz trzech radców rządu krajowego holsztyńskiego. Dwóch innych radców nie udało się do Altony lecz zostali tutaj z biórem. Równocześnie opuścił Kiel i udał się do Altony książę Augustenburgski.

C. k. delegacja prowinc. w Wenecji wezwała ludność plakatami, ażeby zaopatrzyła się na trzy miesiące w żywność. O zaopatrzenie c. k. wojska postarano się już. Odezwa ta zwraca się mianowicie do zamożnych, którzy mogą ponieść znaczniejszy wydatek naraz, jako też do przełożonych zakładów publicznych. Także handlarze żywności mają przygotować jak największe zasoby. Osobna urzędowa komisja będzie czuwać nad ilością i jakością zasobów, i handlarze będą musieli przedkładać jej co miesiąca odnośne wykazy. Wykraczający przeciw temu podpadną karze pieniężnej na rzecz funduszu ubogich. Przywóz żywności, obliczony głównie na potrzebę klas uboższych, jest uwolniony od opłaty podatku konsumcyjnego.

Triest. Ztg. dowiaduje się pod względem tego obwieszczenia, że dla ułatwienia niższym urzędnikom zaopatrzenia się w żywność, otrzymali szefowie rozmaitych urzędów polecenie, ażeby swoim urzędnikom asygnowali trzymiesięczną zaliczkę na pensje.

Z w. ks. Badeńskiego piszą do *Nordd. Allg. Ztg.* pod d. 6. czerwca: „Ósmy korpus armii związkowej będzie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pierwszym między czterema korpusami państw średnich i mniejszych, który w przyszłej kampanii obok armii wielkich mocarstw czynnie wystąpi na teatrze wojennym. O przeznaczeniu jego nie można mieć wobec znanych politycznych zapatrywań się pp. Varnbüllera i Dalwigka, oraz panującego, w którego stolicy bank gry najważniejszą jest instytucją, prawie żadnych wątpliwości.

„Ósmy korpus armii związkowej składa się, jak wiadomo, z kontyngensu wirtembergskiego, badeńskiego i hesko-darmstadzkiego. Największa masa wojska, które te trzy państwa są zdolne wystawić, wynosi w Wirtembergii 30.000, w Badenii 24.000, w Hesji 12.000, razem zatem 66.000 żołnierza, tak że wraz z nassauską brygadą, należącą właściwie do 9. korpusu związkowego, którą najwyższy jej władzca wojskowy wraz z zastępami swemi do 8. korpusu zapewne przyłączy, mniej więcej 70.000 wojska się zbierze. Liczba ta jednakże po prawdopodobnym wymarszu obecnych załóg Rastadtu, Moguncji i Frankfurtu będzie musiała miejsca te według ich znaczenia obsadzić (dla samej Moguncji potrzeba co najmniej 20.000) garnizony wewnątrz krajów zostawić, tak że do użycia w polu nie więcej, jak 20.000 pozostanie.

„W jakim stanie znajdują się obecnie te hufce? Mają one już naczelnego wodza w osobie księcia Aleksandra hesko-darmstadzkiego, który najpierw jako jenerał był w służbie moskiewskiej i później dla swego ożenienia się z hrabianką Hauke (siostrą znanego polskiego wodza powstańczego Bosaka) przeszedł do austrjackiej służby wojskowej. Najważniejszym czynem wojennym księcia jest jego pochód w potyczce pod Montebello (20. maja 1859), gdzie osobistą śmiałą inicjatywą uratował korpus Stadiona od zupełnej klęski. Przy boku głównego wodza stoi szef sztabu jeneralnego, pułkownik Schönfeld, który uzyskał w armii austrjackiej stopień pułkownika. O p. Schönfeldzie dzieje wojenne jeszcze się nie wspominają; w armii austrjackiej używano go tylko do podrzędnych posług.“

„Główna kwatera byłaby zatem już utworzoną, lecz formacja wojenna pojedyńczych części składowych korpusu tem więcej pozostawia do życzenia. Wojska wirtembergskie, darmsztadzkie i nasauskie są wprawdzie postawione na stopie wojennej i mają już potrzebne konie do artylerji i kolumn pociągowych; lecz badeński kontyngens jest jeszcze właściwie zupełnie na stopie pokojowej i wiele czasu będzie potrzebował, zanim zapełni przynajmniej szczerby w swych szeregach, i nabędzie koni dla swych jeźdźców, wozów działowych i furgonów. Także i przy wymienionych wyżej trzech kontyngensach jeszcze bynajmniej nie uczyniono wszystkiego, czego do lazaretów, magazynów żywności, i rezerw amunicyjnych itd. potrzeba i dla tego też korpus armii w chwili obecnej nie byłby jeszcze zdatnym rozpocząć skuteczne zaczepne działanie.“

Korespondencje Gazety Narodowej.

Wrocław dnia 10. czerw a.

(*A*) Z dnia na dzień spodziewamy się tu wiadomości z nad granicy o wkroczeniu wojsk cesarskich do Szlązka, bo w ogóle najsilniejsze tu panuje przekonanie, że po tem co zaszło w Holsztynie, po tem stanowczem wystąpieniu namiestnika pruskiego, nie pozostaje Austrji niemogącej bronić Holsztynu nic innego, jak wkroczenie do Szlązka i zaatakowanie lewego a najsłabszego skrzydła armii operacyjnej pruskiej. Przyznam się, że nierozumiem, a jest tu nas więcej takich, postępowania i całej polityki dzisiejszej rządu austrjackiego. Ta pochopność z jaką zerwano projektowane konferencje paryzkie, te energiczne wystąpienia w bundestagu, owe noty groźne, owe oświadczenia w Frankfurcie, wszystko to zapowiadało, że Austrja chce jak najprędzej położyć koniec szermierce piórowej, do niczego nie prowadzącej, a dobywszy oręża przeciąć sztucznie powikłany węzeł. Tymczasem z tego wszystkiego co się dziś dzieje, widać, że Austrja nietylko niema zamiaru pierwsza uderzyć, ale i nawet tak namacalnych i dobitnych kroków, jak ów jenerała Manteuffla, nie uważa jeszcze na *casus belli* i czeka jeszcze na dalsze podobne ze strony pruskiej kroki. Zdaje się, że panowie ministrowie w Wiedniu liczą na bundestag, i wyglądając jego w imieniu całej Rzeszy przeciw Prusom wystąpienia, hamują zapał wojowniczy, woląc by Austrja jako część Rzeszy wspólnie z innemi państwami niemieckiemi toczyła wojnę z Prusami, jako niepoddającym się uchwałom bundestagu członkiem Rzeszy, niż jako osobne mocarstwo europejskie z Prusami, jako mocarstwem europejskiem.

Czy też się ministrowie wiedeńscy niezawiodą na tym bundestagu, na który tak zdają się liczyć? Ale wracam do wspomnianego na czele listu wyczekiwania gości austrjackich. Otóż tak między ludnością jak i między wojskiem panuje przekonanie, że lada chwila wkroczy jenerał Benedek na Szlązk i prostym traktem przybędzie do Wrocławia, a ponieważ pisma tutejsze niczego nie zaniedbały, by wojska cesarskie przedstawić jako bandy rabusiów, nic naturalniejszego, że ludzie zamożniejsi, którzy wierzą wszystkiemu, co drukowane, chowają kosztowności swoje i w niemałej żyją trwodze. Niemało do tego podobno przyczyniła się pogłoska tutaj obiegająca, że ze strategicznych względów łatwo stać się może, iż lewe skrzydło armii królewskiej cofnie się w razie zaatakowania i Wrocławia bronić nie będzie. Oczywiście jest to jeden z tysiąca bąków, z jakiemi codziennie spotkać się można, znajduje on jednak wiarę, zwłaszcza u tych, którzy nieszczególnie wojennym celują zapałem.

Wojska pruskie na granicy szlązkiej przygotowane na przyjęcie Austrjaków i co chwila wyglądają wkroczenia wojsk cesarskich. Z tego powodu stojące w przedniej straży oddziały V. VI. korpusu biwakują już od dni kilku bez palenia w nocy zwykłych biwakowych ogni a nadto urządzono z włościan straże pograniczne, które w nocy czuwać mają, czy się jaki oddział nieprzyjacielski nie zbliża. W razie niebezpieczeństwa mają osobnymi posłańcami do najbliższych posterunków znać dawać.

Odbywają się tu teraz wielkie targi na konie. Wybór koni jest wielki, a co przytem ciekawego, to okoliczność, że pomimo zakazu wydanego przez rząd austrjacki, mamy tu mnóstwo żydków galicyjskich, którzy sprowadzają na targowice konie z Austrji. Jak oni to robią nie wiem, faktem jest jednak, że wczoraj omal nie przyszło do bójki między tutejszymi a galicyjskimi żydami z powodu, że żydzi polscy — jak ich tu nazywają — psuli targ miejscowym. Konie nie źle rząd płaci, bo cena dobrego konia od 140 do 160 talarów.

Z dzienników austrjackich dowiadujemy się o panującem u was przekonaniu, że Moskwa pójdzie Austrji bądź zaraz, bądź w danym razie, pod pewnemi warunkami w pomoc. Ani zaprzeczyć tej wiadomości, ani jej potwierdzić nie jestem w stanie, wiem jednak z dobrego źródła, a piszą o tem i tutejsze dzienniki, że korpus jen. hr. Stolberga, rozłożony w pobliżu granicy królestwa Polskiego, otrzymał pozwolenie od rządu moskiewskiego, aby w razie, gdyby go przeważne siły austrjackie zaatakowały, cofnął się na terytorjum Królestwa. Ręczyć za prawdziwość tego doniesienia nie mogę, choć mam je od oficerów, należących do wspomnianego korpusu.

Nie wiem czy znana wam treść ostatniej przemowy hr. Bismarka, który odpowiedział deputacji berlińskich właścicieli kamienic. A ciekawa to mowa, charakteryzująca dosadnie szefa pruskiego gabinetu. Oto mowa p. Bismarka jak ją ministerjalny berliński *Publicist* podaje: „Król Jego Mość jest przeciwnym wojnie i w zasadzie zgodził się pod tym względem z ministrami swymi na odbytej dnia 28. maja naradzie. Lecz cóż od tego czasu zaszło? Oto nieprzyjaciele Prus przygotowali tymczasem w sposób najhaniebniejszy cały plan wojny zaczepnej przeciw nam, a minister skarbu austrjacki oświadczył bezczelnie cesarzowi, że Austrja musi albo z Prus ściągnąć 500 milionów kosztów wojennych. albo musi ogłosić bankructwo.“

Zresztą konstatują dzienniki austrjackie, których niestety nikt tu nie czyta, że ludom austrjackim w drodze urzędowej zaaplikowano przekonanie, „iż Prusy od lat 20 za pośrednictwem lichwiarzy żydowskich wyciągnęły z monarchii austrjackiej wszystkie śrebro, co ma być jedynym powodem braku gotówki w Austrji, i że teraz nadeszła już pora, aby tę gotówkę przemocą Prusakom odebrać, że więc innemi słowy obudzono w ludach Austrji chęć do rabunku, czem zachęcono do wojny zaczepnej przeciw Prusom.“ Owóż w ten sposób stan rzeczy wyłożywszy, przekonywał szef gabinetu pruskiego delegatów mieszczaństwa berlińskiego o potrzebie własnej obrony, a nawet o potrzebie — jeżeli już wrogowie tak niewinniutki rząd pruski do wojny zmuszają — wydobycia z tej odpornej wojny jak największych dla ojczyzny pruskiej korzyści. „Dotąd, kończył Bismark, zadawalniały się Prusy za wszystkie dla dobra Niemiec ponoszone ofiary, jedynie korzyściami moralnemi, a często zbierały jeszcze niewdzięczność. Teraz musi być inaczej, a nasze dla Niemiec czynione ofiary i trudy muszą być wynagrodzone odpowiednio i dostatecznemi ekwiwalentami.“

O wrażeniu, jakie mowa ta na panach deputatach sprawiła milczy zupełnie historja, nie wiemy też tutaj, jak tę impertynencję przyjęto w Wiedniu, jak i czy na nią odpowiedziano, zdaje mi się jednak, że jedyną odpowiedź mógłby dać jenerał Benedek, bo nikt w świecie zwykłym między ludźmi dobrze wychowanymi, na takie obelgi nie odpowiada słowami.

Londyn d. 8. czerwca.

(*B*) Trudno w tych czasach być prorokiem politycznym. Rozprzężona Europa, powikłana sprzecznemi interesami i widokami bez zasad, przedstawia najsmutniejszy obraz. Dla widoków samolubnych widzimy, jak monarchowie despotyczni podają rękę rewolucji, jak zwolennicy najliberalniejszych zasad ścielą się pod nogi Bismarka i cara. Nie taimy, że wierzyliśmy w pokój, t. j. sądziliśmy, że ci, co trzymają w ręku swoim losy narodów, zamiast odwołać się do tej ostateczności, obliczą ofiary, jakie dziś udoskonalona sztuka wojenna za sobą pociąga — obliczą krew i ruiny. Czyliż można nam mieć za złe, żeśmy rachowali na uczucia ludzkości, na gruntowny sąd tych, co losy ziemi w ręku swojem trzymają. Jeźli przeto armaty wytępiać będą najszlachetniejszą młodzież włoską, jeźli uczniowie uniwersytetu, artyści, uczeni, nadzieja Włoch, jeźli marnie ginąć będą na polu bitwy, niech oni z tego się radują, my mieć będziem to przekonanie, że Włochy więcejby zyskały, gdyby im pozwolono rozwijać wewnętrzne swobody, przemysł i wychowanie. Włochy nigdy dosyć odżałować nie potrafią, jeźli stracą młodzież, zaród ich przyszłej chwały i pomyślności. Niech inni z radością obliczają tysiące garnących się w szeregi ochotników włoskich, my w nich widzimy szlachetne i niewinne ofiary szału i nadużycia. Jest to niezawodne, że regularny, wyćwiczony żołnierz, rzemieślnik zabijania, większy zada przeciwnikom cios, aniżeli ochotnik wypieszczony, co tylko ślęczał nad książkami, A czyliż strata pierwszych może iść w porównanie ze stratą najzacniejszej młodzieży?.. Myśmy sobie tego nie życzyli, dla tego wierzyliśmy w pokój.

Ale ani na chwilę nie daliśmy się łudzić pozorami. Widzieliśmy, że dziś nie idzie o Holsztyn, o kawałek Wenecji, lub kto będzie hospodarem w Bukareszcie.... Idzie o to, kto będzie Europą rządził — czy Petersburg czy Paryż.

Nie jesteśmy przypuszczeni do tajemnic dyplomatycznych. Porozumiewania się mocarstw są nawet taką tajemnicą pokryte, że dziś może nawet ministrowie państw nic wiedzą, na co ukoronowane głowy między sobą przystały. Ale możemy wskazać niektóre dowody, że spór obecny może przybrać najgroźniejsze stanowisko.

Wszystkie tutejsze pisma jednozgodnie utrzymują, że gabinet petersburgski zachęca Austrją do oporu, do bronienia traktatów. Niektóre dalej idą i zapowiadają, że Wiedeń w razie wojny liczyć może na pomoc Moskwy i Turcji.

Austrja oddając sprawiedliwość Węgrom i Polakom, wchodząc na drogę konstytucyjną, powinna była znaleźć silne poparcie Anglii i Francji. Gdyby Russel i Napoleon podali rękę Wiedniowi, dolałyby trochę wody do swego wina i Berlin i Petersburg, ale Francja opuściła Wiedeń, Anglia zamknęła się w biernej polityce, Austrja w rozpaczy mogła się uciec do najpotworniejszych i z przyszłością jej, najniezgodniejszych układów.

Zobaczmy jakie tego skutki?

Na konferencji w Paryżu dnia 4. czerwca pełnomocnik sułtana, przypominając traktat, co wkłada obowiązek na mieszkańców Rumunii wybrania rodaka, domagał się, aby upoważniono Turcję do wkroczenia do prowincyj Naddunajskich.

„Jeżeli jeden żołnierz turecki wejdzie do Rumunii, przerwali pełnomocnicy moskiewscy, Moskwa każe wojska swojemu przejść za Prut.“

Niech dobrze te słów kilka Zachód rozważy. Wielka w nich nauka. Moskwa pozwoli innym mocarstwom radzić, rozprawiać; ale gdy kto zechce czynem niszczyć jej zaborcze plany, ona każe hordom swoim wymowniejsze argumenta przytoczyć. Tak przemawia kiedy jeszcze ani jeden strzał pokoju nieprzerwał. Co powie, co zrobi, gdy środek Europy krwią się obleje.

Palmerston, najchytrzejszy z ministrów, co umiał przez lat kilkanaście, dyktatorską władzę zachować, przepowiedział że spór Holsztynu będzie zapałką, co w całej Europie wielki pożar roznieci. Sprawdzić się mogą jego słowa, Bo dziś, jeszcze wojna nie wypowiedziana; jeszcze ochotnicy włoscy nie wyszli z karbów posłuszeństwa obywatelskiego, a już Moskwa głos podnosi, konferencje zrywa, hordy swoje na granice Galicji i brzegi Prutu wyprawia. W ciekawej żyjemy epoce; konia, konia, królestwo za konia!

Od najskromniejszego pracownika, do najbieglejszego umysłowego szperacza wszystko tu w emigracji czyha, bada, rachuje. A co robią nasze pany? Niestety, mamy arystokratów, niemamy uorganizowanej arystokracji. Teraz czas, teraz rozumem i miłością ojczyzny zjednoczona arystokracja polska, mogłaby i siebie i ojczyznę ocalić.

Kronika.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek dnia 14. czerwca b. r. o godzinie 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym:

Wszystkie sprawy zaległe z ostatniego posiedzenia, tudzież:

1) Najem ubikacji dla landwójtostwa drugiej dzielnicy. Sprawozd. radny p. Winiarz.

2) Najem pomieszkania dla c. k. jenerała w domu pod l. 724 1/4. Spraw. radny p. dr. Gębarzewski.

3) Restauracja kościoła Panny Marji Śnieżnej. Sprawozdawca radny ks. kan. Romaszkan.

4) Oznaczenie ilości dodatku kwaterunkowego do podatku czynszowego na rok 1866. Spraw. radny pan dr. Gębarzewski.

5) Wniosek o nabycie 13 wozów z beczkami dla straży ogniowej. Spraw. radny p. dr. Milleret.

6) Urządzenie dwu nowych studzien na Chorążczyźnie i w ogrodzie pojezuickim. Sprawozdawca radny p. Śląski.

7) Sprawunek 60 nowych latarni do oświetlenia naftą. Sprawozd. radny p. dr. Tytus Lewakowski.

— † Wczoraj wieczorem zmarł we Lwowie właściciel hotelu „George“ Jan Michał Hoffmann, powszechnie z swej pracowitości, rzetelności i prawości poważany obywatel, w 70. roku życia.

— **W sprawie powtórnego poboru** do wojska, którego termin nie był dotąd wiadomym, dowiadujemy się z pewnego źródła, iż nadesłać miano właśnie rozkaz telegraficzny rozpoczęcia niezwłocznego rekrutacji tak tutaj we Lwowie, jak też na prowincji. Ponieważ termin reklamacyjny ustanowiony był dla Lwowa po dzień 13. b. m. a 16 miało się ukończyć losowanie, zdaje się zatem, że pobór zaraz bezpośrednio po odbytem losowaniu nastąpi.

— Dzisiaj z powodu wydanej a skonfiskowanej broszurki o legionie hr. Starzeńskiego, przesłuchano jej autora w sądzie karnym, pana Karola Widmanna, poczem sąd uchwalił uwięzić go na czas śledztwa, co też istotnie uskuteczniono.

— **Przeniewierstwa w Wiedniu** nie schodzą jakoś z porządku dziennego, ledwo ucichną wiadomości o jednem, aż już się zjawia drugie. Dnia 1. b. m. zmarł w Wiedniu. Dr. Juliusz Schwarz, notarjusz i członek tamtejszej rady gminnej, — jak *Debatte* pisze, używający wielkiego poważania i zaufania w współobywateli. W radzie miejskiej miał jego głos wielkie znaczenie, był on zastępcą przełożonego sekcji prawniczej. Przed samą śmiercią sporządził testament i opowiadał, że wszystkie swoje stosunki pieniężne „uporządkował“, aby módz spokojnie umrzeć. Wkrótce po śmierci pokazało się jednak, że niedobór, jaki zostawił, dosięga podług dotychczasowych obliczeń przeszło 100.000 złr., powiększej części z powierzonych mu majątków sierocych.

— **Statystyka szkół ludowych we Lwowie.** W chrześciańskich szkołach ludowych we Lwowie w roku bieżącym pobierało naukę 3333 chłopców i dziewcząt, a mianowicie: w szkole u OO. Dominikanów 417, w szkole dla dziewcząt przy kościele św. Mikołaja 172, w szkole głównej imienia Elżbiety 327, w szkole dla dziewcząt u pp. Sakramentek 24, u pp. ormiańskich 450 u pp. Benedyktynek 190, w szkole przy kościeli św. Anny 238 chłopców i 193 dziewcząt, sw. Antoniego 138 chłopców i 117 dziewcząt. św. Magdaleny 126 chłpeców i 76 dziewcząt, św. Marcina 120 chłopców i 100 dziewcząt. W rz. kat. szkole wzorowej dla terminatorów 80, w szkole preperandów 38, organistów 35, w szkole wzorowej 441, w szkole dla sierót u sióstr Miłosierdzia 5. Publicznych pensjonatów żeńskich upoważnionych jest we Lwowie 9.

— **Z Gwoźdca.** Wielmożnej Pani Izydorze Polańskiej ze Lwowa składam w imieniu dotkniętych głodem parafii gwoździeckiej za przesłane na moje ręce 20 złr. w. a. najserdeczniejsze podziękowanie. *ks. Kanty.*

Gwoździec 10. czerwca 1866.

— (*F*) **Z nad Prutu.** Kiedy zadaniem dzisiejszem rządu jest ile możności zacieranie nieporozumień między rządzącymi a rządzonymi przez wolny rozwój instytucyj i języka ojczystego, są ludzie tak krótkowidzący, tak mało wnikający w objawioną częstokroć dążność polityki rządu, że na krok nie ustępują od dawnej rutyny.

Przed parą miesiącami widzieliśmy całą gorliwość naczelnika śniatyńskiego powiatu, p. Lachowskiego, skierowaną na odkrycie spisku, szerzonego przez jakichś propagatorów zagranicznych. Odbyte tu i owdzie rewizje okazały, że spisek jest czystą fikcją; owi mniemani konspiratorowie była to młodzież śniatyńska, której białe konfederatki w żywej wyobraźni przetworzono na szefów organizacji.

Kiedy podczas obchodu uroczystości Bożego Ciała przed kościołem parafialnym śniatyńskim milicja magistratualna witała Sanctissimum wystrzałami karabinowemi, na komendę sierżanta milicji, podług odwiecznego obyczaju wydaną w języku polskim, p. Lachowski nie czekając końca uroczystości, zgromił komenderującego za śmiałość odzywania się publicznie po polsku. Jakiż owoce p. Lachowski spodziewa się zebrać z takiego postępowania?

— **W sprawie reformy więzień** we Lwowie dowiadujemy się, że oprócz nauk, udzielanych codziennie zrana i popołudniu, i oprócz wykładów moralnych, udzielanych w dnie świąteczne popołudniu przez ośmiu teologów ruskich, zaprowadzono jeszcze szereg przystęp-

nych wykładów z rozmaitych przedmiotów, zacząwszy od dn. 3. b. m. w obecności nadprokuratora, prokuratora i wielu innych gości. Wykłady moralne odbywają się po polsku i po rusku i ściągają tyle słuchaczy z pomiędzy więźniów, że ośm sal na ten cel przeznaczonych, a mogących objąć około 700 osób, nie mogą już więcej pomieścić. Na te wykłady przychodzą także izraelici. Wykładami temi kieruje profesor uniwersytetu i dyrektor seminarjum ruskiego, dr. Kostek.

— **W Krakowie**, jak wiadomo, ma być otwartą **kasa oszczędności**, której założycielem jest krajowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń. Kiedy to otwarcie. nastąpi, niewiadomo; chociaż już wszystkie przygotowania są pokończone, ociągają się jakoś z dnia na dzień, czekając więcej sprzyjającej pory. Nam się zdaje, iż jakkolwiek stosunki obecne, a szczególnie w samym Krakowie, nie bardzo są pokojowe, mimo to nie należałoby długo wyczekiwać, ale zająć się otwarciem jak najrychlej. W skład wydziału mającej się otworzyć kasy oszczędności wchodzą podług statutów: 1) członkowie rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych zabezpieczeń; 2) dyrektorowie tegoż Towarzystwa; 3) ci, którzyby do kasy oszczędności złożyli przynajmniej po 1000 złr. na przeciąg czasu najmniej lat pięciu; 4) dwunastu członków gminy, wybieranych przez radę miejską. Ponieważ zaś Kraków nie może się jeszcze ciągle doczekać własnej z wyborów wyszłej Rady, zamianował więc magistrat od siebie wymaganą liczbę obywateli krakowskich. Wydział ten ukonstytuował się dn. 2 bm. Dyrekcję przyszłej kasy oszczędności stanowią dyrektorowie kraj. Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń, oraz dwaj przez magistrat powołani członkowie gminy. Zarazem wybrano komisję kontrolującą z dwunastu członków. Ukonstytuowawszy się tak, ustanowiono stopę procentową od wkładek na 5 proc.

— **TEATR POLSKI.** W piątek po raz pierwszy *Chłopiec okrętowy*, komedjo-opera w 2 aktach, z francuzkiego E. Jouvestra. *Pierwej mama*, komedja w 1 akcie przez Korzeniowskiego.

— **Korespondencja od redakcji.** P. F. S. w Brzeżanach: Listu pańskiego w sprawie nam nieznanej, w której też głosu nie zabieraliśmy, a przy tem wymierzonej przeciw korespondencji, umieszczonej w innym dzienniku, nie możemy zamieścić w *Gaz. Nar.*, zwłaszcza, że nie mamy zwyczaju umieszczać korespondencyj od osób, których zupełnie nie znamy.

Ostatnie wiadomości.

Rano otrzymaliśmy telegram z Wiednia, donoszący o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Prusami, o odwołaniu posła austrjackiego z Berlina, i mających w jak najbliższym czasie nastąpić manifestacjach, świadczących o stanowczej energii Austrji w sprawie księztw Zaelbiańskich.

Po wczoraj wydanym z Wiednia rozkazie, przeprowadzenia natychmiast nowej rekrutacji, można się już było spodziewać, że wojna jest zadecydowana, i to z Rzeszą czy bez Rzeszy. Nie tyle postępowanie Prus w Holsztynie, ile okólnik hr. Bismarka, wysłany dnia 4. czerwca do dworów europejskich, obwiniający Austrję o wywoływanie wojny w celu przytłumienia wolności u siebie, złupienia Prus lub ogłoszenia przyzwoitego bankructwa. Ustęp najważniejszy tej depeszy opiewa:

„Mogę Pana poufnie uwiadomić, i to na życzenie Najj. Pana, iż wówczas, kiedyśmy wysłali wspomiane pojednawcze doniesienie do Wiednia, król sam przejęty uczuciem obowiązku zachowania pokoju ile możności jak najdłużej, bardzo chętnie skłaniał się do propozycji bezpośredniego porozumienia, która była wyszła z bezparcjalnej strony w Wiedniu i się znosił bez pośrednictwa ministerstwa najpierw Jego ces. Mością, aby zyskać pewność, czy J. ces. Mość jeszcze zawsze przejęty jest życzeniem zachowania pokoju. W propozycji chodziło o to, aby sprawę szlezwicko-holsztyńską i sprawę reformy Rzeszy wspólnie rozbierać, i przez tę wspólność rozwiązanie tej sprawy ułatwić. Rokowania te, wspierane najzgodliwszemi życzeniami osób pośredniczących, doprowadziły — jak mnie o tem Najj. Pan uwiadamia, tylko do tego przekonania, iż w Wiedniu nie panuje już więcej odpowiednie usposobienie. Pokazują tam mimo teoretycznego zamiłowania pokoju ze strony cesarza, zapał wojenny, który w całem jego ministerstwie nad wszelkiemi innemi względami zapanował, nawet u tych ministrów, którzy, — ile nam wiadomo — pierwej głosowali przeciw wojnie, a nawet i przeciw przygotowaniom i uzbrojeniom, i że tenże zapał wojenny pozyskał już stanowczy wpływ nawet na cesarza. Okazywano widocznie przy tej sposobności nietylko zupełny brak wszelakiej skłonności do wejścia przynajmniej w poufne układy i do rozbierania przynajmniej możności jakiego porozumienia, ale udzielono Najj. Panu z źródeł autentycznych wiadomości nawet o wyrażeniach się wpływowych mężów stanu i radców cesarskich, które nie pozwalają ani chwili powątpiewać, iż ministrowie cesarscy życzą sobie koniecznie wojny, po części w nadziei sukcesów w polu, po części aby się uwolnić od wewnętrznych trudności, a nawet w tym wyraźnym zamiarze, aby finansom austrjackim przyjść w pomoc kontrybucjami w Prusiech, albo „honorowym“ bankructwem. Rokowania rządu austrjackiego są aż nadto zgodne z temi zamiarami.“

Depesza ta, był to ze strony rządu pruskiego insult, niesłychany między mocarstwami, które jeszcze nie są w stanie wojennym ze sobą, tem dotkliwszy insult, że dotykał samego monarchy austrjackiego. Po ogłoszeniu tej depeszy nic nie pozostaje innego, jak wypowiedzieć wojnę.

Jakoż wiadomości z wszystkich stron, dzisiaj nadeszłe, wskazują, że dziś jutro nastąpi to wypowiedzenie. Posłowie już opuścili dwory, przy których byli zaakredytowani.

Gdzie nastąpi pierwsze przekroczenie granicy? Nam się zdaje, że przed wypowiedzeniem jeszcze wojny, Austrja wkroczy do Saksonii i będzie starała się pierwiej ten kraj zająć, niż Prusy. Zapewne w tym względzie porozumiała się z saskim dworem. Tym sposobem zyska Austrja przeważną pozycję wojskową, będzie miała otwartą drogę do Berlina, a z drugiej strony zasłoni i ośmieli państwa niemieckie do uchwały mobilizacji i egzekucji przeciw Prusom.

Cesarz w tej chwili bawi zapewne w głównej kwaterze, lecz nie pozostanie tam długo. Zapewno po przekroczeniu granicy wróci do Wiednia, bo pisma wiedeńskie mówią, iż tylko kilka dni pozostanie w głównej kwaterze.

Cesarzowa wyjechała dnia 11. czerwca do kąpiel, do Ischl.

Z Berlina dnia 11. czerwca telegrafują do *Schlesische Ztg.*, iż Austrja poufnie badała dwory niemieckie, czyby głosowały za egzekucją związkową przeciw Rzeszy, lub za mobilizacją całej armii związkowej. Większość niema być pewna jeszcze. Tymczasem jedno z pism wiedeńskich przeciwnie twierdzi, iż za egzekucją związkową niema wprawdzie pewnej większości, lecz za mobilizacją będzie większość pewna. Ta ostatnia wiadomość jest prawdopodobniejszą, jak również prawdopodobnem jest, że tylko jedna Saksonia wejdzie w układy bezpośrednie z Austrją i austrjackie wojska obsadzą ten kraj równocześnie gdy, lub nim jeszcze mobilizacja będzie uchwalona.

Sprzeczne są wiadomości z Altony. Jedni donoszą, iż jenerał Gablenz otrzymał rozkaz trzymania się w Altonie aż do uchwały bundestagowej o mobilizacji, drudzy donoszą, że już wojska austrjackie częściami zaczęły się dnia 11. czerwca cofać z Altony. To drugie jest prawdopodobniejsze.

Dnia 11. czerwca król Wiktor Emanuel rozkazem dziennym mianował dowódców czterech korpusów. I. korpus jen. Durando, II. Cucchiari, III. della Rocca, IV. Cialdini. Jeneralnym adjutantem głównej kwatery mianowany jest jenerał Petitti.

Dnia 11. czerwca nad ranem przybył do Genuy jenerał Garibaldi i natychmiast odjechał do Como, gdzie się zgromadził korpus ochotników. Król nakazał oprócz uformowanych 40 batalionów ochotników, utworzyć nowych 20 batalionów, które stanowić mają rezerwę i pozostaną w miejscu swych zakładów.

Pays donosi, że admirał Vacca niezawodnie już wypłynął z Tarentu. Eskadra jego ma się teraz znajdować przed wyspą Grossa (austrjacką) w pośródku między Ankoną, Tryestem, Fiumą, Pola i Kotarem w odległości 17 mil od każdego z tych punktów. Reszta floty włoskiej krąży między Ankoną a Tarentem.

Eskadra angielska, która pod wodzą lorda Clarence Paget wypłynęła na morze adrjatyckie, składa się z okrętu linjowego „Victoria“ o 102 działach i z sześciu mniejszych okrętów wojennych, po między którymi jest dwa pancerne.

Stosunki Włoch z Prusami okryte wielką tajemnicą. Faktem ma być, że Lamarmora nietylko wobec urzędników swojego ministerstwa, ale nawet wobec swoich kolegów w ministerstwie zachowuje głębokie milczenie co do stanu rokowań z gabinetem berlińskim. Król tylko i jak sądzą — jenerał Cialdini, prócz prezydenta ministrów są wtajemniczeni w przeprowadzone za pośrednictwem jen. Govone układów.

Jen. Manteuffel po zniweczeniu zgromadzenia Stanów holsztyńskich, wydał d. 10. bm. odezwę do mieszkańców Holsztynu. Uznaje ich rozsądne zachowanie się przy wkroczeniu Prusaków do kraju, nakazuje zamknięcie wszystkich stowarzyszeń politycznych i zawiesza wydawnictwo wszystkich niekoncesjonowanych pism politycznych, aż dopóki nie podadzą o koncesję i nie otrzymają takowej. Rząd holsztyński, ustanowiony przez austrjackiego namiestnika zostaje rozwiązanym. Scheel-Plessen w charakterze naczelnego prezydenta obejmuje zarząd cywilny kraju, pod powagą najwyższej władzy wojskowej z siedzibą w Kiel. Król pruski trzymając się zasady, że oba księztwa do siebie należą nierozłącznie, zamierza utworzyć zbiorową reprezentację dla obu księztw. Aby do tego dójść na drodze legalnej, mają być zwołane Stany obu księztw, do czego porobiono już kroki przygotowawcze.

Taka jest treść odezwy Manteuffla.

Hr. Mensdorff wysłał pod dniem 9. b. m. energiczną depeszę na ręce austrjackiego posła do Berlina z rozkazem, aby jej nie odczytywał, tylko prosty jej odpis doręczył Bismarkowi. Depesza ta, która przeciw postępkowi Prus w Holsztynie uroczysty zakłada protest, i w niezwykłej na austrjackie depesze ciętej i gorączkowej formie rozbiera prawo Austrji do zwołania stanów Holsztyńskich, zaprzeczane przez Prusy, kończy się oświadczeniem, iż rząd cesarski zastrzega sobie nadal wszelkie kroki i rozporządzenia, do jakich będzie się czuć spowodowanym w celu zachowania swej godności i honoru i dla obrony praw podeptanych. Ogłoszenie tego ważnego dokumentu w dzienniku rządowym w dzień po wysłaniu go na miejsce przeznaczenia — znamionuje już samo przez się dostatecznie o nader groźnym nastroju obecnego położenia. Jeżeli gabinet austrjacki zdecydował się na ogłoszenie tego dokumentu, musiały więc już ustać zwykłe względy dyplomatyczne. Ale zarazem trzeba i to podnieść, że dopiero okólnikowa depesza pruska z dnia 4. b. m., wyrażająca się o Austrji w sposób zjadliwie nienawistny, i oskarżająca ją o politykę podstępną i zaborczą, dążącą do odwetowania się na Prusach kontrybucjami lub przynajmniej przyprawieniem ich o bankructwo, że dopiero ta depesza, którą każde inne mocarstwo europejskie wzięłoby za wypowiedzenie wojny, mogła wypchnąć Austrję z dotychczasowego wyczekującego stanowiska, jakie przez wzgląd na Rzeszę zajęła była.

Depeszę samą podamy w jutrzejszym przeglądzie.

Język półurzędowy organów w Berlinie jest pełen wygórowanej zarozumiałości. Artykuły wstępne w *Nord. All. Ztg.* są poprostu obelgami dla rządu austrjackiego, i mają widoczny zamiar spotęgować prowokację, z jaką w tak dobitny sposób występują urzędowi Prusacy w gabinecie berlińskim i w Holsztynie. *Nord. All. Ztg.* z d. 12 b. m. zawiera artykuł, w którym wyłuszcza powody dlaczego Austrja tak długo zwleka akcję. Oto powiada dziennik Bismarka, Austrja czeka, aż państwa niemieckie, należące do kontyngensu austrjackiego staną zupełnie w pogotowiu do wojny. W tym względzie rząd austrjacki ma korzystną pozycję: ma pożyczkę przymusową, ma kurs przymusowy banknotów, i do tego wszystkiego, prasę na banknoty doskonale urządzoną. Pod tym względem my Prusacy sprostać Austrji nie możemy. W Austrji parę set milionów więcej lub mniej nie odgrywają żadnej roli, podczas kiedy Prusy zwykły wypełniać zobowiązania swoje wobec wierzycieli. Austrja nie potrzebuje się obawiać finansowych szkód z wojny: z wojną czy bez wojny będzie ona zmuszoną do bankructwa. W sprzeczności tedy z innemi państwami, Austrja jest w położeniu, we wojnie szukać tylko korzyści finansowych. Przy takim stanie rzeczy zdaje nam się koniecznością dla Prus, aby położyć koniec sytuacji, której przydłużenie w każdym razie tylko szkodę nam przynieść może, zwłaszcza gdy będziemy potem żądać (!) zwrotu kosztów. A w takim razie nie możemy się kontentować płodami austrjackiej prasy banknotowej, lecz szukać innych gwarancyj. Co więcej — Prusy miałyby niezawodne prawo żądać zwrotu kosztów w takim razie, gdyby wcale do wojny nie przyszło, bo nie możemy zaprowadzać w stosunki międzynarodowe tej nowości, aby mocarstwo, które swoją polityką przywiodło się na kraniec bankructwa, — groźbami swojemi zmuszało inne państwa do uzbrojeń i narażało na koszta, mogące pochłonąć dobrobyt najzamożniejszych państw. Prawda, że mamy teraz w zastawie Holsztyn aż po Altonę; i z tego miasta łatwo nam przyjdzie wyrugować Austrjaków, ale nie myślimy bynajmniej, aby to księztwo wystarczyć mogło na pokrycie naszych pretensyj! Dlatego też rząd austrjacki niechaj pamięta, że każdy dzień przewłoki, przyczynia się do wzrostu naszych pretensyj.“ — Tak pisze organ Bismarka.

Na posiedzeniu Izby niższej w poniedziałek wieczór, Kinglake zwraca uwagę izby na położenie polityczne kontynentu. Powodem jego głównym żądza Prus wcielenia księstw Zaelbiańskich i dążność Włoch do opanowania Wenecji Całe Niemcy przeciwnemi są polityce Bismarka. Kinglake potępia chęć zdobywczą Italii, broni zastrzeżeń austrjackich postawionych przed konferencją. Gladstone protestuje przeciw rozprawom nad tym przedmiotem; mniema on, że kwestja księstw Zaelbiańskich, lecz nie Wenecja sprowadzi prawdopodobnie wybuch wojny. Anglia nie zachęcała Włoch, a nigdy urzędownie nie doradzała Austrji odstąpienia Wenecji. Co się tyczy księstw, Austrja mając po większej części słuszność po sobie, posiada sympatje w Anglii. Utrzymanie pokoju jest zaledwie prawdopodobnem. Mocarstwa zachodnie unikają dawania rad bezskutecznych. Bowers usprawiedliwia Austrję; Włochy były szczęśliwszemi pod panowaniem Burbonów. Peel twierdzi to samo pod względem Włoch południowych. Co się tyczy Niemiec, Anglia stanowczo żywi sympatje dla Austrji wobec bezsumiennej polityki Bismarka, Herbert i Bentinck bronią Austrji wobec Włoch. Sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych, Layard, odpierając dowodzenia Bowersa i Peela, kładzie na to nacisk, że Austrja wprzódy rozpoczęła zbroić się niż Włochy.

Dnia 11. czerwca wieczór obie izby saskie, zebrane w Dreznie, uchwaliły wniosek: Rząd powinien jak najenergiczniej o to się starać, aby zwołano parlament niemiecki, a nie zgromadzenie delegowanych, na podstawie bezpośrednich wyborów, i to najdalej w przyszłym miesiącu. Sejm zamknięty będzie we czwartek.

Dnia 11. b. m. obiegały w Wiedniu pogłoski, że ochotnicy Włoscy wpadli na terytorjum austrjackie.

Pogłoski o tajemnem przymierzu między Austrją i Moskwą na wypadek wojny sprowadza korespondent paryzki do *Gaz. Kol.* pod dn. 9, b. m. do następujących szczegółów: „Gabinet petersburgski, chociaż był jednym z pierwszych, który po zastrzeżeniach gabinetu wiedeńskiego oświadczył, iż kongres stał się przez to bezprzedmiotowym, wyraził się równocześnie, „iż podług jego zdania nie można od Austrji żądać odstąpienia Wenecji przed wojną“. W tym duchu udzielono różnym reprezentantom Moskwy przy dworach interesowanych instrukcje, aby ustnie sformułowali zdanie rządu cesarskiego, „iż podług tego procederu możnaby potem przed wojną zażądać czegoś podobnego od Moskwy ze względu na Polskę“. Jest to jedyny fakt, do którego dadzą się sprowadzić owe pogłoski o przymierzu, które znalazły pozorne potwierdzenie w przypadkowem zetknięciu się interesów obu państw w księztwach Naddunajskich wobec księcia Karola Hohenzollerna. Zdaje mi się, że Prusy z tej strony nie mają się czego obawiać. Inaczej jednak mają się rzeczy ułożyć co się tyczy Francji. Uderza tu w tej mierze szczególnie, iż w tutejszych kołach urzędowych nie objawia się tu by najmniejsze oburzenie z powodu zniweczenia projektu kongresowego przez znane zastrzeżenia Austrji. W ministerstwie spraw zagranicznych, jako też u najwyższych kierowników francuzkiej maszyny państwowej, liczono na pewne poczucie doznanej obrazy, ale się zawiedziono w tem przypuszczeniu. Pewnem jest, że ze strony austrjackiej przedstawiano tutaj wkroczenie Prusaków do Holsztynu jako *casus belli*. Niemieckie państwa średnie i małe, — o tem tu są tutaj przekonani, — będą się starać o zachowanie dotychczasowej swej neutralności ile możności jak najdłużej, wyjąwszy królestwo Saksonię. Państwo to oświadczyło się już zapewne otwarcie za Austrją, skoro nie chce usłuchać ponownego wezwania Prus do bezzwłocznego rozbrojenia się. Włochy uważają tu już za uwolnione z przyjętego na siebie zobowiązania do nieatakowania. „Włosi okazali dosyć umiarkowania, skoro wstrzymali się dotąd od zaczepki mimo swej natury, łatwo dającej się rozgorączkować; na wszelki wypadek, można się spodziewać, iż przy pierwszym strzale armatnim, dochodzącym ich z za Alp, nie będą się i oni ociągać z odgłosem.“

Z Trautenau (na Morawie) telegrafują dnia 11. bm. do *Wanderera*: Trzech pruskich infanterzystów z 58 pułku zbiegło tutaj, i oświadczyło, że będąc katolikami, nie chcą walczyć przeciw Austrji, i wolą raczej tutaj umrzeć.

Presse wiedeńska umieszcza telegram z Paryża pod d. 11. czerwca następującej osnowy: Cesarz Maksymilian, przyciśniony kłopotami finansowemi, oświadczył marszałkowi Bazaine, że jeźli mu rząd francuzki zaliczką pewnej sumy nie przyjdzie w pomoc, będzie zmuszony złożyć koronę. Na radzie ministerjalnej d. 7. bm. postanowił gabinet francuzki odmówić temu żądaniu, i marszałkowi Bazaine przesłać instrukcję z tem poleceniem, aby w razie złożenia korony przez ces. Maksymiliana, zarządził bezzwłocznie nowe głosowanie powszechne.

Telegramy Gazety Narodowej.

Wiedeń dnia 13. czerwca. Urzędowa *Wiener Abendpost* pisze: Rząd austrjacki zerwał stosunki dyplomatyczne z Prusami. Poseł austrjacki przy dworze pruskim, hr. Karolyi, został z Berlina odwołanym. Dalsze manifestacje Austrji, które w jak najbliższym czasie (allernachstens) nastąpią, złożą dowód najlepszy stanowczości *(Entschlossenheit)* Austrji w sprawie księztw Zaelbiańskich.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie z posiedzenia Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej odbytego w dniu 23. maja b. r. pod przewodnictwem prezesa Izby *W. Kirchmayera.*

Obecni: Wiceprezes: *L. Zieleniewski.* Członkowie: *Baranowski: Deiches, Eliaszewicz, Gumplowicz, Klug, Mendelsburg.* Zastępcy: *Baumgardten, Fuchs i Jahn.* Komisarz rządowy: *D. Niesiołowski*, c. k. radzca namiestnictwa. Sprawozdawca: *Dr. Weigel*, sekretarz Izby.

1. Przyjęto bez uwag protokół poprzedniego posiedzenia i wykaz pism nowonadeszłych w liczbie 175.

2. Odczytano okólniki ministerjalne i uwiadomienia rządowe.

3. W sprawie kart legitymacyjnych dla osób handlowo-przemysłowych, udających się za kupnem towarów do państ w związku celnego, Izba zgodnie z relacją bióra, uważa liczbę 50 blankietów legitymacyjnych za wystarczającą na okręg Izby krakowskiej w r. 18⁶⁶/₆₇.

4. Skutkiem rozpisanych przez c. k. komisję namiestniczą na dzień 14. czerwca b. r. wyborów uzupełniających do Izby handlowo-przemysłowych, w miejsce wylosowanych członków, Izba uchwala zaprosić na asesorów do komisji wyborczej okręgu I wybranych już dawniej mężów zaufania (pp. Wojczyńskiego, Johna i Bartla) tudzież dwóch delegatów z ramienia Izby (pp. Baranowskiego i Mendelsburga.)

5. Podanie p. Walerego Kołodziejskiego, inżyniera cywilnego w Krakowie o wyjednanie mu w c. k. ministerstwie stanu przyzwolenia do urządzenia stałej wystawy przemysłowej w Krakowie Czerniowcach i we Lwowie, Izba handlowa skutkiem zapytania komisji namiestniczej odsyła naprzód do komisji z pp. Zieleniewskiego, Mendelsburga i Baumgardten złożonej.

6. Członek Izby p. Salamon Deiches żądał zamieszczenia na porządku dziennym wniosku swego o postawienie przez Izbę oddziału ochotników (krakusów pieszych). W rozwinięciu tego wniosku zestawia p. Deiches wszystkie okoliczności za tem przemawiające i dowodzi: że Izba handlowa w braku reprezentacji miejskiej najbliżej powołaną jest do odezwania się w tym celu do mieszkańców miasta i zachodniej Galicji, zapraszając ich do postawienia oddziału ochotników, którego koszta zdaniem mowcy nie przeniosłyby 40.000 zlr. w. a. Wychodząc dalej z potrzeby okazania życzliwości dla rządu a przywiązania do monarchy i tronu bez zaprzeczenia cechy miasta i obywatelstwa polskiego, domaga się wnioskodawca po Izbie: 1) aby w przewidywaniu wojny zaciągała krakusów pieszych, wyekwipowała takowy i oddała tak sformowane zaciągi pod dyspozycję ministerstwa wojny: 2) aby przygotowawcze ku temu kroki zaraz rozpoczęto z uproszeniem władzy krajowej o pozwolenie wybierania składek, urządzenie filij po znaczniejszych miastach okręgu krakowskiego i wyjednanie od skarbu wojskowego potrzebnej dla ochotników broni.

W zawiązanej skutkiem tego dyskusji, zabierają z kolei głos pp. Baranowski, Gumplowicz, Mendelsburg, Zieleniewski i Eliaszewicz, a w końcu sam prezes:

P. Baranowski oświadcza, że wniosek pana Deichesa, aczkolwiek chwalebnym być może, do zakresu Izby handlowej zupełnie nie należy, i że każdy poczuwający się do ofiar znajdzie snadną sposobność do okazania dobrej chęci i lojalności już jako obywatel kraju; że zaś p. Deiches niewłaściwie wnosi ten przedmiot na posiedzenie Izby, nie wyjednawszy poprzednio koncesji do formowania oddziału, jak to J. E. hr. Starzeński uczynił.

P. Gumplowicz również dowodzi, jako zakres działania Izby obejmuje li sprawy handlowe, wykluczając tem samem przedmioty podobne; chybaby też Izba handlowa, tak chciała pojąć zadanie swoje: że właściwiej byłoby wobec widoków wojennych odezwać się do spekulantów i przedsiębiorców dostaw wojskowych, iżby nie pragnęli zbogacać się entrepryzami wojskowemi i korzystać z chwili, lecz dostarczali skarbowi wojskowemu wszystko po cenach najumiarkowańszych, a tym sposobem udowodniliby prawdziwej lojalności i patrjotyzmu obywateli.

P. Mendelsburg wskazuje właściwość przejścia do porządku dziennego; przeczy bowiem, aby to wchodziło w zakres Izby nieposiadającej ani własnych funduszów, ani takiego wpływu na mieszkańców: iżby na zebranie 40.000 złr. zasadnie liczyć mogła; nie jest zaś Izba ani legalną reprezentacją miasta ani Galicji zachodniej, bo od tego jest Wydział krajowy i przyszła Rada miejska. Radzi wszelako mowca szan. Deichesowi, aby wniosek swój o tyle chciał zmodyfikować, iżby w biurze Izby przyjmowano dobrowolne datki na zawiązujący się pułk Krakusów hr. Starzeńskiego, w którym to wypadku chętnie poprze wnioskodawcę.

Zdanie to popiera także wice-prezes Izby p. L. Zieleniewski; atoli p Deiches ani na odrębną propozycję p. Gumplowicza ani na modyfikację p. Mendelsburga nie przystaje; żądając głosowania nad postawionym przez siebie wnioskiem.

Na to członek z Tarnowa p. Fr. Eliaszewicz zwraca uwagę wnioskodawcy, że wedle doświadczenia roku 1849 i 1859, takie zaciągi nigdzie się nie udawały; nim się bowiem ochotnicy zorganizowali, już i po wojnie było. Dowodzi w końcu mowca, że nieraz zaciągają się do takich korpusów ludzie podejrzanej konduity i cnoty, na których komendzie niekoniecznie zależy, chyba że się miasta takich indywiduów pozbędą. Większą więc upatruje mowca korzyść w tem: aby każdy wedle możności zasilał rząd gotową ofiarą grosza, niżli wnioskami podobnemi, do których rozstrząsania mowca nie uważa Izby za kompetentną.

Prezes Izby dorzucając słów kilka, przypomina obecnym, jakoż zaiste od czasu przewodniczenia szanownej Izbie, pragnął wszelką dyskusję polityczną usunąć z porządku narad zgromadzenia i nie wciągać w zakres Izby przedmiotów ogół obywateli a nie handel i przemysł obchodzących. Zostawiwszy zaś chętnie wolność dyskusji w tym tu razie, uważa jednak za bardzo problematyczne: czyby rząd pozwolił na formowanie innych oddziałów nad pułk Krakusów hr. Starzeńskiego; nadto Izba nie posiada żadnych funduszów, wzięłaby na się odpowiedzialność za udanie się dzieła; byłoby zaś przykrem dla rządu, a kompromitującem dla Izby, gdyby nadzieje zawiodły. Radząc przeto, aby nie przeceniano wpływu Izby na ogół mieszkańców, poddaje p. prezydujący wniosek p. Deichesa pod stanowcze głosowanie zgromadzenia: poczem wniosek jednomyślnie uchylony zostaje, a odpada i powyższa poprawka i odrębny wniosek p Gumplowicza przez tego w końcu cofnięty.

7) W dalszym ciągu odczytany został umotywowany wniosek p. A. Gumplowicza względem założenia assocjacji handlu przewozowego i usunięcia przeszkód w tymże doznawanych. Wniosek ten przez wice-prezesa poparty, odesłany został do komitetu, z pp. Gumplowicza, Mendelsohna i Kluga złożonego, który w razie potrzeby przybierze sobie członków biegłych z poza grona Izby.

8) Przedmiot składów wina transitowego i praktykowanej co do tegoż kontroli przez administracię dochodów akcyzowych w Krakowie, skutkiem odpowiedzi tejże uchwalono przedstawić na żądanie strony interesowanej do decyzji wyższych władz skarbowych. *(Czas)*

Kasa pożyczkowa dla rękodzielników w Rzeszowie. Komitet ogłasza zamknięcie rachunków za r. 1865. Z końcem r. 1864 było 31 stronom rozpożyczonych 1619 złr. 50 ct. w. a. W r. 1865 tyluż stronom 3000 złr., a mianowicie 11 szewcom, 6 stolarzom, 6 krawcom, 1 siedlarzowi, 1 kotlarzowi, 1 piekarzowi i 3 innym przemysłowcom. Od 24 stron wpłynęło 2824 złr. Pozostało w kasie 50 złr. 14½ ct. Pokazuje się tedy w porównaniu z r. 1864 pomnożenie majątku o 120 złr. 46 ct.

„Gazeta wiedeńska" zamieszcza następujące obwieszczenie: Uprasza się usilnie osoby posiadające lub przechowujące banknoty opiewające na monetę konwencyjną, aby zgłosiły się do dyrekcji banku narodowego w Wiedniu celem wymiany tychże bank bowiem w myśl wydanych już ogłoszeń prawnych, od 1. stycznia 1867 nie będzie zobowiązany spłacać lub wymieniać takowe, na monetę konwencyjną opiewające banknoty.

Przy kasach zbiorowych Galicji wschodniej, wyjąwszy kasę w Brodach zaprowadzono urzędowanie tylko od 8. zrana do 2. godz. popołudniu.

P. Ludwik Prayer został mianowany przysięgłym senzalem towarowym w Stanisławowie.

Przy fabryce tytoniu w Winnikach pode Lwowem opróżnioną jest posada lekarza z wynagrodzeniem rocznem 420 złr.

Spis zmarłych we Lwowie od dn. 16. do 31. maja br. wykazuje 140 osób.

C. k. ministerstwo handlu nadało wysokiem rozporządzeniem z 30 kwietnia 1866 l. 5966 Janowi King, inżynierowi w Londynie (pełnomocnik Emanuel Ziffer, nadinżynier uprzyw. Lwowsko-czerniowieckiej kolei żelaznej we Lwowie), wyłączny przywilej siedmioletni na wynalazek przyrządzania śrubowanych przegród kraciastych z żelaza kutego i lanego.

Peszt 10. czerwca. Szkody, jakie poniósł rzepak, wykazują się teraz bardzo znacznemi, mimo przeciwnych twierdzeń. I to jest powodem podnoszenia się ceny rzepaku. Na początku tygodnia płacono jeszcze za rzepak banacki po 5⅞ złr. (mierzyca) w połowie gotówką, w połowie 3-miesięcznym wekslem, ku końcu tygodnia jednak mierzyca poszła na 6 i 6⅛ złr. Za najdoskonalszy rzepak płacą loco Peszt po 6¾ złr., podczas kiedy producenci wymagają po 6½ złr.

Olej rzepakowy na dostawę we wrześniu-styczniu po 26 złr.

Okowita miała słaby tego tygodnia odbyt. Ceny jednak trzymały się mocno i producenci żądali po 53½—54½ ct. za gradus.

Słonina wędzona po 32 złr. cetnar. *Miód* czyszczony po 13½—14. Zapasy są bardzo małe i dziś żądają już za cetnar po 15 złr. *Wosk* z drugiej ręki po 110—112 złr. *Dębianka* w ostatnim tygodniu po 14½ złr. za korzec najlepszej: średnia 12—12½, poślednia po 9 złr. Dziś zaś, kiedy już są pewne doniesienia o uszkodzeniach, jakich doznały lasy dębowe w skutek mrozu, żądają za cetnar dębianki węgierskiej w pierwszym gatunku po 16, dają zaś 15 złr. Za serbską żądają po 13—13½ złr. (Kubel = dwie mierzyce). *Orzechy* serbskie po 9 złr. za cetnar; za węgierskie żądają 12, dają tylko 10 złr. *Klej* w średnim gatunku 17½, w lepszym 18 złr. Anyż podłużny polski 16—17 złr. cetnar, kminek 21 złr.

Przyjechali do Lwowa d. 11. czerwca.

Pp. hr. Radziejowski Edw. z Ditkowic, Rudziński Ant. z Leszczyna, Szymanowski Fran. z Bobina, Hort Jan z Wiednia, Lecclair Ad. z Cieszyna, Solomon Aleks. z Besarabii; Obertyński Kazi. z Udnowa, Torosiewicz Michał z Pełtwy, Glikselli Teodor z Chodorkowic.

Wyjechali ze Lwowa d. 11. czerwca.

Pp. Wallnitz Leop. do Wiednia, Reindl Ant. do Wolicy Odolski Adolf do Krakowa, hr. Michałowski Stan. do Bolestraszyc, hr. Warzel Stan. na Wołyń, Czajkowski Wła. do Kamionki, Czermiński Jul. do Czeremuszny, Jordan Kaz. do Kuńkowic, Kalmuzki Bazyli do Wiednia, Kofler Bernhard do Stryja, Przybysławski Wład. do Unicza, Rubczyński Wład. do Stanina.

Kurs lwowski, z dnia 12. czerwca.

		Dają w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski		6	37	6	46
Dukat cesarski		6	42	6	53
Moskiewski półimperjał		11	10	11	40
Moskiewski rubel srebrny		2	08	2	14
Moskiewski rubel papierowy		1	47	1	50
Pruski talar kur.		2	02	2	07
Galic. listy zast. w. a.	bez kuponów	65	50	66	50
Galic. listy zast. m. k.	bez kuponów	68	75	69	78
Galicyj. oblig. indem.	bez kuponów	58	92	59	92
Pożyczka narodowa	bez kuponów	59	08	60	17
Akcje kolei żel. gal.	bez kuponów	162	33	166	67

Telegrafowany kurs wiedeński, z dnia 12. czerwca.

	W. A. zł.	c.
Oblig. długu państ. 5% za 100 gl. m. k.	54	35
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	59	35
Losy z r. 1860	70	10
Akcje banku nar. za 1000 gl.	654	00
„ Towarzyst. kred. na 200 gl.	122	80
Londyn 10 fnt. szterlingów	135	00
Dukaty cesarskie sztuka	6	49
Srebro za 100 gl. w. a.	136	00
Srebro za 100 gl jako towar	00	00

Wiedeń 11. czerwca.

	Płacą zł.	c.	Żądają zł.	c.
5% Metaliki na wal. austr.	47	60	47	80
„ Pożyczki narod.	59	40	59	5[illegible]
„ Metaliki na m. k.	53	00	53	25
„ Obl. ind. niż. austr.	82	00	82	50
„ „ „ węgierskie	61	00	61	50
„ „ „ chor. i sław	67	75	68	00
„ „ „ galicyjskie	58	25	58	75
„ „ „ bukowińskie	57	25	58	25
„ „ „ siedmiogr.	57	25	58	50
Pożyczki loteryjne.				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866	00	00	00	00
Losy pożyczki z r. 1839	123	00	124	00
„ „ „ 1854	68	50	69	50
„ „ „ 1860	69	40	69	60
„ „ „ 1864	57	40	57	60
„ „ srebrnej z r. 1864	65	00	66	00
„ „ z r. 1865	66	00	67	00
„ kredytowe	99	00	100	00
„ ks. Esterhazego	75	00	85	00
„ ks. Salm	24	75	25	25
„ hr. Palfy	21	00	00	00
„ ks. Klary	21	00	00	00
„ hr. St. Genois	21	00	00	00
„ miasta Budy	22	00	22	50
„ ks. Windischgrätz	15	00	00	00
„ hr. Waldstein	17	00	00	00
„ hr. Keglevich	11	00	00	00
„ Rudolfa	10	50	11	00
Listy zastawne.				
Banku narodowego w monecie konw. 10 letn. do los.	104	90	000	00
Banku narodowego w monecie konw.	00	00	00	00
Banku narodowego w walucie austr.	81	75	82	00
Galic. Zakł. kred. 4%	66	00	00	00
Austr. Zakł. kred. ziem.	98	00	99	00
Akcje banków i przemysłu.				
Banku narod. austr.	655	00	653	00
„ anglo-austr.	62	0	62	50
Zakładu kredytowego	121	10	122	30
Kolei półn. Ferdynanda	145	50	145	80
„ galicyjskiej	162	75	163	25
czerniowiec z wpł. 80%	95	00	97	00
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne).				
Augsb. 100 złr. nr.	115	75	116	25
Frankf. n. M. 100	116	25	116	50
Hamb. 100 mark.	101	25	101	75
Londyn 10 fnt.	134	00	136	00
Paryż 100 frank.	54	20	54	70
Warszawa 11. czerwca.				
Półimperjały rubli	00	00	00	00
Listy zastawne III. ok. „	00	00	83	67
„ „ kupon. „	01	62	00	00
Akcje kol. żel. war.-wied. „	66	00	67	00
„ „ „ war.-bydg. „	60	00	60	33
Paryż 11. czerwca.				
Renta 3%	63	75	00	00

¼ **miliona** do wygrania za **4 złr.** jako cenę jednej

PROMESY

na losy kredytowe.

Ciągnienie nastąpi 1. lipca 1866.

Promesy sprzedaje handel

FRYDERYKA SCHUBUTHA we Lwowie.

2355 1—3

Sprzedaż przyrządów browarniczych.

Przyrządy browarnicze wszelkiego rodzaju, jako to: kadzie do roboty, (dębowe z dnem modrzewiowem), beczki mniejsze i większe, miedziany aparat do chłodzenia (wąż) aparat do chłodzenia na okrętach, żelazny przyrząd do pompowania wody z transmisją, kocioł parowy z armaturą, miedziane wodociągi i piwociągi, rozmaite przyrządy drobniejsze, pipy, wagi dziesiętne i rozmaite naczynia, również aparat do dystylowania i rektyfikowania, beczki większe na wódkę; wszystkie te sprzęty w jak najlepszym stanie, jeszcze w używaniu; są **do sprzedania.**

Adres:

„Gebrüder HATSCHEK,"

2455 *Tieschelitz bei Olmütz.* 1—3

Towarzystwo akcyjne Czerlańskiej fabryki papieru

uwiadamia niniejszem pp. akcjonarjuszów, iż kwity tymczasowe na uiszczone 60% wpłaty, w kancelarji towarzystwa w kamienicy Gromadzińskiego pod l. 342 m. na Iszem piętrze, *od dnia 10. do końca czerwca b. r.* za zwrotem listowych poświadczeń Filii Banku Anglo-austrjackiego wydawane będą.

M. BAŁŁABAN

we Lwowie przy placu Marjackim w domu Gromadzińskich

poleca swój nowo otworzony

HANDEL TOWARÓW MIĘSZANYCH,

zaopatrzony w obfity wybór:

wszelkich potrzeb do szycia i haftowania, towarów skórzanych i tokarskich, krynolin gotowych jako też stalek do krynolin, wstążek gładkich Gros de Naples i atłasowych, szczotek do włosów i grzebieni, rękawiczek w najlepszym gatunku, tudzież rozpoczętych haftów.

Wielki wybór włóczki w najrozmaitszych kolorach, rekwizytów do polowania i podróży, nożów, widelców, krawatek, bižuteryj bronzowych, storów prawdziwie włoskich, płaszczów od deszczu z gutaperchy, poduszek wyścielanych, balonów, szelek i t. p. rozmaitych artykułów.

Ustanowiwszy ceny wszystkich towarów jak najprzystępniejsze, polecam się względom Szanownej Publiczności.

2449 2—3 M. BAŁŁABAN.

Dra Kartscha

Poradnik lekarski w chorobach wenerycznych, podług najnowszych badań i doświadczeń medycyny, jest w każdej księgarni do nabycia — ***Ordynacja domowa*** przy ulicy Teatralnej pod l. 324 naprzeciw policji od godziny 2—5 Wspomnione słabości dają się także listownie radykalnie wyleczyć. 2423 3—?

Nowo wynalezione, prędko i najniezawodniej skutkujące **od najdotkliwszych bolów zepsutych zębów,**

Pigułki na zęby

sprawdzone przez wyższe kolegium medyczne, a dozwolone najwyższem rozporządzeniem król. bawarskiego ministerjum dla handlu.

Chemikowi **F. Schreyer** powiodło się, z pierwiastków roślinnych pigułki sporządzić, które ból zepsutych zębów po największej części w okamgnieniu, najniezawodniej po kilku minutach całkiem uśmierzają, i na przyszłość bolów nie sprawiają.

Przeto możemy ten środek z tem zapewnieniem każdemu na zęby cierpiącemu polecić, iż środek ten wielu od tych okropnych bolów wyleczył.

Cena pudełka ze sposobem użycia 30 cnt. Opakowanie 10 ct

2321 6—6

Mnichów. ***Schreyer & Comp.***

We Lwowie w apt. p. Z. Rukera.



W hotelu europejskim są na sprzedaż **3 konie młode arabskiej rasy i jedna klacz, 14 i 15 mtary, oraz jeden koczyk nowy, a jeden mało używany półkryty, tudzież faetonik niekryty.** Wiadomość można powziąć **u portjera.** 2355 1—1

ODEZWA.

Wydział galicyjskiego Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni zaprasza uprzejmie szanownych Członków Towarzystwa do najliczniejszego zebrania się we Lwowie na ogólne posiedzenie, mające się odbyć

dnia 22. czerwca r. b.

w lokalu pod l. 311 m. przy ulicy Karola Ludwika.

Przedmiotem obrad będzie:

reorganizacja Towarzystwa.

Lwów 7. czerwca 1866. 2450 2—3

Zarząd gospodarczy w Germakówce, w obwodzie Czortkowskim ma na sprzedaż:

1) **Buhaja** 5 letniego, maści krasej, białej i czerwonej, rasy oryginalnej berneńskiej za ceną 180 złr.

2) **Buhaja** 1¾ letniego, maści białej i czerwonej, rasy oryginalnej berneńskiej za cenę 160 złr.

Powyżej wymienione buhaje odznaczają się nader piękną i wielką budową i kształtem.

3) **Buhaja** 1 letniego, rasy oryginalnej berneńskiej, maści czerwonej i białej za cenę 70 złr.

4) **Z tutejszej owczarni rasy Negretti 3—400 sztuk matek,** zupełnie zdolnych do rozpłodu od 2 do 6 lat.

5) Partję baranów zarodowych za cenę 50 do 100 złr.

Germakówka (poczta Krzywcza) dnia 4. czerwca 1866.

2446 3—3 ***Zarząd.***

Dra WILKINSONA

Elixir of Celery,

likier delikatny i przyjemnego smaku, jest wedle powszechnego uznania najlepszym i najskuteczniejszym środkiem, by gasnącą lub właśnie zgasłą siłę męzką na nowo przywrócić i do późnego wieku utrzymać.

Dla swego przyjemnego smaku i swoich własności orzeźwiających i ogrzewających zaleca sie on jako likier stołowy.

Cena butelki oryginalnej 5 złr. za opakowanie 20 cent.

Główny skład tego likieru znajduje się we Lwowie w aptece ZYGMUNTA RUCKERA. 2432 2—6

Precz ze siwizną!

MELANOGENE.

Fałszerstwo podlega surowej odpowiedzialności.

Wyborna tynktura do włosów, przygotowana przez p. **Dicquemare** w Paryżu. W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie, i nadaje im kolor naturalny jak się podoba bez żadnego niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą nad wszelkie tego rodzaju preparaty. 2240 6—12

Dostać można we Lwowie w apt. **p. Piotra Mikolascha.**

Wody mineralne

Kissinger Rokoczy

napełniane w początku maja 1866,

poleca najtaniej

GŁÓWNY SKŁAD wód mineralnych J. F. KLEINA Wwy i GEBHARDTA

we Lwowie. 2396 4—6

Poszukuje się majątku ziemskiego we wschodniej części Galicji (na Rusi) położonego, w cenie od 30 do 50 tysięcy złr. w. a, przy kupnie któregoby nie trzeba nad 30 tysięcy złr. w. a. zaliczyć. Zgłosić się do **pana adwokata Wesołowskiego w Złoczowie.** 2427 3—3

Rurki przeciw astmie aptekarz Levasseur

leczą rychło i niezawodnie najuporczywsze astmy. — Dostać można w Paryżu u wynalazcy przy ulicy de la Monnaie 19, we Lwowie jedynie w aptece **Piotra Mikolascha.**

Cena 2 złr. w. a. 2 29 10—0

Nader korzystna kasa oszczędności dla każdego!

Jak można najbezpieczniej pieniądze ulokować i oraz zostać bogatym człowiekiem? Kupuje się:

LOS KREDYTOWY

w kantorze wymiany Karola Spitzera w Wiedniu w ten sposób: Jako zadatek daje się 20 złr., resztę zaś 100 złr, w ratach miesięcznych po 5 złr.

Jakie są korzyści przy tem?

1) Przy wpłatach grywa się na 7 ciągnień. Najbliższe ciągnienia nastąpią 1. lipca, 1. października i 1. stycznia. Wygrane są następujące:

3 wygrane po	250.000 złr.	7 wygranych po	2.000 złr.
4 „ „	200.000 „	14 „ „	1.500 „
7 wygranych po	40.000 złr.	28 „ „	1.000 „
7 „ „	20.000 „	259 „ „	400 „
14 „ „	5.000 „	6200 „ „	160 „
7 „ „	2.500 „	4950 „ „	155 „

Na wypadek wygranej otrzymuje się całkowitą wygranę.

2) Każdy los kredytowy wygrywa najmniej 155 złr.

3) Z zakupnem tych losów wypada się pospieszyć, gdyż te losy mając później wyższy kurs nie mogą za tak tanią cenę być sprzedane.

4) W ten sposób można najłatwiej osiągnąć kapitał.

5) Wygrane wypłaca c. k. zakład kredytowy w Wiedniu, a losy te umarzają się rocznie przez wypłatę zobowiązań towarzystwa c. k. uprzywil. kolei cesarskiej Elżbiety, c. k. kolei Cisańskiej i c. k. południowo-niemieckiej kolei i towarzystwo żeglugi parowej Pester Lloyd, na podstawie między temi towarzystwami zrobionej pożyczki pierwszeństwa.

Zlecenia przyjmują się tylko franko z następującym formularzem:

Herrn Karl Spitzers Wechselstube in Wien, Wollzeile Nr. 27.

Als Angabe auf Stück....... Credit-Los sende ich Ihnen anbei Gulden..... und verpflichte ich mich den Rest von 100 fl. in monatlichen Raten von 5 fl. abzuzahlen.

Ferner lege ich 66 kr. als Stempelgebühr ein.

W tym kantorze sprzedają się promesy na losy kredytowe na ciągnienie 1 lipca r. b po cenie 4 złr. w. a. 2453 1—3

Księgarnia wydawnictwa dzieł katolickich, naukowych i rolniczych.

W. Wielogłowskiego i W. Jaworskiego w Krakowie,

zawiadamia, że przy zbliżających się **popisach szkolnych** dostarczać może szkołom niższym i ludowym następujących książek w oprawie ozdobnej z napisem złotym: „Nagroda pilności" — Historja Polska ułożona przez pytania i odpowiedzi, z rycinami, cena 90 cnt. — Pielgrzymka do ziemi św., ks. F. Gondka 1 złr 80 cnt. — Księga natury 60 c. Przygody Zosi, powieść, 1 złr. — Bajki i przypowiastki ks. Szmurło 50 cnt. — Trzy powieści obyczajowo-moralne 1 złr. — W. Wielogłowskiego: Podróż Borunia do Rzymu i Paryża 50 cnt. — Pielgrzymka do ziemi św. tegoż 50 cnt. Żywot św. Izydora 60 cnt. — Komornica, czyli tajemnice życia wiejskiego 1 złr. 50 cnt. — Podróż po szerokim świecie, czyli jak jest gdzieindziej a jak u nas? 50 cnt. — W. Darowskiego, katechizm rolniczy dla młodzieży wiejskiej 50 cnt. — D Mieczkowskiego, Żywot bł. Jozafata Kuncewicza, 6 c. — Ks Tyburcego: Opowiadania pielgrzyma o ziemi św, 1 złr. 10 cnt. — J. Miłkowskiego: Prawidła obyczajności ku zachowaniu w świecie stosunków, 50 cnt. — Zabawy świąteczne dla ludu, 45 cnt. — Żywot św. Zity służebnicy, 50 cnt. — Żywot św. patronów polskich, z 60 kolorowanemi rycinami po 2 złr. i 3 złr. — Ks. K. Antoniewicza: Czytania świąteczne 1 złr. — Listy o Duchu Bożym 1 złr. — Poezje 1 złr. 80 c. — Oprócz tego: Książki do nabożeństwa od ceny 12 cnt. — Koronki paryzkie. Medaliki z patronami polskiemi i obrazki św. polskich; — w końcu broszurka pod tytułem: „Droga do zbawienia", cena jeden cent.

ZNIŻENIE CENY:

Ponieważ koszta nakładu niżej wymienionych dzieł już w części pokrytemi zostały, przeto autor, ks. biskup Łętowski, pragnąc takowe jak najwięcej rozpowszechnić, obniżył cenę, mianowicie: Katedra Krakowska na Wawelu, **dawniej** 50 złr., **teraz** 15 złr. — Katalog biskupów krakowskich, **dawniej** 15 złr., **teraz** 8 złr. — i rozprzedaż wymienionej powyżej księgarni powierzył. 2456 1—3

Fabryka napojów musujących PIOTRA MIKOLASCHA we Lwowie,

poleca swoje wyroby, a mianowicie:

Wodę Sodową i Selcerską

nietylko zdrowym jako najprzyjemniejszy i bardzo orzeźwiający napój, ale i wszystkim, którzy cierpią na żołądek, niestrawność, migrenę i kongestę, od zaflegmienia, na obrzmienie wątroby, dolegliwości pęcherza itp.

Ceny flaszkami są następujące:

Wody Sodowej lub Selcerskiej flaszka mała 10 cent., flaszka zeidlikowa 13 cnt., flaszka półmiarowa 18 cnt., syfon 1 złr.

Lemoniady musującej malinowej, cytrynowej lub pomarańczowej flaszka zeidlikowa 18 cnt. — Próżne flaszki przyjmują się w cenie po 5, 6 i 8 cnt., syfon 90 cnt.

Przy większych zamówieniach daje się stosowny rabat.

Posyłki na prowincję uskuteczniają się tylko po złożeniu lub przesłaniu należytości przypadającej. 2379 5—?

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski. Główny współpracownik: Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Druk Kornela Pillera.